

PARAFIA EWANGELICKO-AUGSBURSKA WE WROCŁAWIU

SŁOWO PARAFIALNE

NR 4/2017(104)



1 słowo wstępne **2** poezja **6** z życia parafii **16** ks. senior Ryszard Trenkler
17 opowieści dziwnej treści **22** kącik dla dzieci **26** wolontariat **32** informator

info

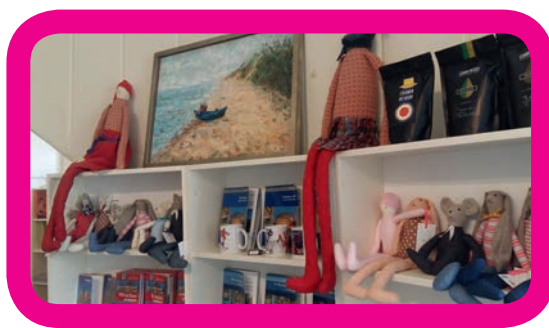
punkt 29

Kazimierza Wielkiego

**w naszym
kościółce**

Zapraszamy na zakupy...

- literatura ewangelicka i ekumeniczna
- Biblie dla dzieci
- plany, mapy, przewodniki
- bogato ilustrowane albumy o Wrocławiu
- pomysły na prezenty
- gadżety reformacyjne
- ręcznie szyte maskotki
- biżuteria



... do odwiedzenia...

Ewangelickiego Kościoła Opatrzności Bożej

od 2 listopada do 31 marca

wtorek od 10.00 do 18.00

środa – piątek od 10.00 do 14.00

sobota – niedziela od 10.00 do 16.00

od 1 kwietnia do 31 października

wtorek – niedziela od 10.00 do 18.00

... do zadawania pytań o...

- zasady ewangelicyzmu
- funkcjonowanie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce

dla parafian specjalny rabat!



Moc w słabości

KSIĄDZ MARCIN ORAWSKI

Nie ma wątpliwości, że pierwsi chrześcijanie nie świętowali Bożego Narodzenia. Obchodzili natomiast pamiątkę śmierci Jezusa (por. 1 Kor 11,23-26). Nie też ma wątpliwości, że narodzenie Jezusa Chrystusa, szeroko opisywane w młodszych ewangeliach, jest faktem biblijnym. Jeśli jednak chcielibyśmy przeżyć Narodzenie Pańskie w kontekście zdarzeń, które sama Biblia wyraźnie podkreśla, to niewątpliwie musi zostać zaakcentowany kontekst, a jest nim przede wszystkim Wielki Piątek.

Może się to wydawać niewygodne. Kto chciałby burzyć podniosły nastrój bożonarodzeniowy wzmiankami o śmierci i męce. – *Wszystko ma swój czas...* – chciałoby się powtórzyć za mądrym Salomonem. Teraz jest czas radości, smuć się będziemy w czas pasyjny. Ale tak nie można. Bez Wielkiego Piątku Boże Narodzenie traci sens. – *Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa* – pisze apostoł Paweł. – *Będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego zostali ubogaceni*. Choć te słowa, odczytane w grudniu, mogą się skojarzyć z ubóstwem stajenki, szopki i Betlejem, to mówią o krzyżu.

Jako ewangelicy, za apostołem Pawłem podkreślamy, że krzyż był hańbą. Na krzyżu Jezus stał się grzechem świata. Został odrzucony przez Boga i ludzi. Dlatego w Wielki Piątek tak wiele mówimy o porażce, ubóstwie, hańbie krzyża. W jaki sposób jednak ubóstwem Jezusa mielibyśmy zostać ubogaceni?

W tym tkwi paradoks krzyża, który do dziś trudno czasem przyjąć.

Wyobraźmy sobie, że staje przed nami człowiek władzy i sukcesu. Uczciwie zdobył bogactwo i pozycję społeczną. Obok niego staje ubogi żebrak, po czym obaj wypowiadają to so samo zaproszenie: – *Pójdź za mną!* Za kim pójdziemy? Kogo wybierzemy? Tego rodzaju dylemat rozpoczyna się w Betlejem, a kończy na krzyżu Golgoty. Jezus Chrystus nie miał mocy Aleksandra Wielkiego, Juliusza Cezara czy nawet Heroda. Mógł być postrzegany jak żebrak urodzony w stajni, a na krzyżu jako człowiek, który poniósł porażkę. Wokół niego nie było aury sukcesu. Raczej wstyd, hańba i śmierć. I właśnie w najgłębszej porażce, hańbie krzyża, dokonuje się zbawienie. Tam, gdzie Chrystus dotyka granic opuszczenia, samotności i ubóstwa mówi: – *Pójdź za mną!*

” *Albowiem znacie łaskę
Pana naszego Jezusa Chrystusa,
że będąc bogatym, stał się dla was
ubogim, abyście ubóstwem jego
ubogaceni zostali. (2 Kor 8,9)*

Tylko kto chce pójść za ubogim, opuszczonym, przegranym żebrakiem? Kto potrafi dostrzec w tej porażce wolność i zbawienie? Kto, widząc hańbę, jest w stanie uwierzyć w zwycięstwo? Kto, mając przed sobą człowieka sukcesu i żebraka, pójdzie za żebrakiem? Te pytania stawia przed nami krzyż. Te dylematy pojawiają już się w betlejemskiej stajni. Prawdziwy sens kryje się głębiej, niż na pozór się wydaje. Życzę, aby każdy znalazł choć chwilę, by zastanowić się i spróbować dostrzec to, co może nie jest oczywiste, ale na pewno jest najważniejsze.

Przyjście Mesjasza

ADAM ASNYK

*Lud czekający na swego Mesjasza
Nie zwróci oczu na dziecinę małą
I do biednego nie zajrzy poddasza;
Mniema, że zbawcę, którego czekało*

*Tyle pokoleń, ujrzy ziemia nasza
Od razu ziemską okrytego chwałą,
Jak na wojsk czele niewiernych rozprasza –
Mniema, że wszystko będzie przed nim drżało.*

*Że nawet głowy ugną się księżące,
Zdając mu władzę nad światem...
Więc jeśli usłyszysz, że się narodził w stajence
I że mędrcowie dary mu przynieśli,
Pyta ze śmiechem: „Jak to? ten syn cieśli
Ma rządy świata ująć w swoje ręce?”*





William-Adolphe Bouguereau (1825–1905)



Duszyczka

ARKADIUSZ ŚCIEPURO

*z krzewu na krzew
z liścia na liść
przefruwa pewna swego
bez trzepotu
i stroszenia piór
bezszelestnie
rozświetlona
rozproszona jak
mgła poranna
gdyby była niewidzialna
bolałoby mniej
a tak...
człowiek nie ma gdzie się podziać*

Srebrzysta planeta

AGNIESZKA ŚCIEPURO

Odkąd tu jestem, otacza mnie cisza tak bardzo głęboka, że nawet nie dźwięczy w uszach. Unoszący się zapach przypomina wyziewy z otwartej fiolki po lekach. Smak w ustach metaliczny – jak połknięty sztylet. Nade mną płachta granatowej, prawie czarnej tkaniny, szczelnie spowija przestrzeń. Pod nogami srebrzysty grunt pokryty cynfolią.

Pojawili się niepostrzeżenie. Po chwili wyglądałem jak oni – ubrany w metaliczny poliester. Nie byłem w stanie oddychać. Szklana kula na głowie odcięta mnie od powietrza, cisza pogłębiła się. Przez zaparowaną przyłbicę widziałem niewiele. Poruszałem się nieporadnie, co rusz się potykając. Bardzo szybko poznałem tutejsze zwyczaje. Należało tylko omijać podstępne kratery, podskakując pod wpływem siły przyciągania i bawić się w grę „nie wolno dotknąć sąsiada”. Od jednego podskoku do drugiego „coś” trwało lub przemijało. Istnieliśmy tak pośród skalistej cynfolii, w czarnym, bezdennym, cichym smutku.

Nie przybywało nas. Od „czegoś” do „czegoś” ktoś spośród nas zniknął. Wtedy na tle granatowej płachty – bezszelestnie – przesuwał się ptak. Namalowany przez tubylców srebrną farbą. Nie był w stanie wzlecieć.



Dwa nabożeństwa reformacyjne



Z okazji 500-lecia Reformacji w naszym kościele odbyły się dwa nabożeństwa. Podczas pierwszego z nich – w niedzielę 29 października – kazanie wygłosił ks. bp Ryszard Bogusz, który odczytał również wybrane tezy Marcina Lutra i inne fragmenty jego pism. Oprawę muzyczną zapewnił nasz kantor, Dawid Ślusarczyk oraz znany wrocławski chór Cantores Minores Vratislavienses. Podczas nabożeństwa dzieci ze szkoły niedzielnej budowały warowne zamki, ilustrując w ten sposób pierwsze słowa hymnu Reformacji „Warownym grodem jest nasz Bóg”. Jedną z budowli dzieci zaprezentowały pod koniec nabożeństwa w kościele. Po nabożeństwie przed kościołem na dzieci czekała kolejna atrakcja – odsłonięcie wrocławskiego krasnala, który przybija do kościelnej ściany kartkę z datą 1517. Figurka będzie przyciągać turystów i zachęcać ich do odwiedzenia kościelnego infoPunktu²⁹, w którym dowiedzą się więcej na temat Marcina Lutra, Reformacji i ewangelicyzmu.

Drugie nabożeństwo odbyło się wieczorem 31 października – dokładnie w 500. rocznicę opublikowania przez Marcina Lutra 95 tez. To muzyczne nabożeństwo miało charakter niesporów. Za stronę muzyczną odpowiadał dr Dawid Ślusarczyk, który grał na organach Tomasz Kwieciński (skrzypce), Piotr Bugaj (trąbka), Olga Ksenicz (sopran) oraz chór Capella Ecumenica pod dyrekcją Adama Rajczyby. Kazanie wygłosił ks. Marcin Orawski.





Prezent pod choinkę

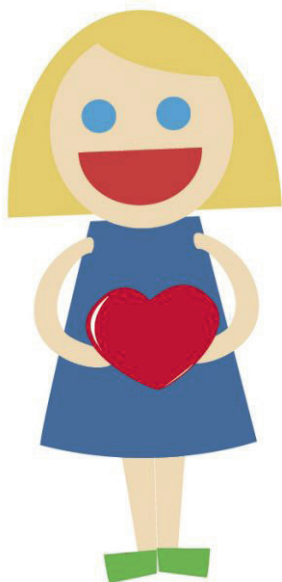


71 paczek – o wartości około 50 zł każda – zebrali nasi parafianie w ramach ogólnopolskiej akcji „Prezent pod choinkę” prowadzonej przez Centrum Misji i Ewangelizacji naszego Kościoła. Paczki zostały wysłane do Dziegielowa, skąd jeszcze przez świętami Bożego Narodzenia trafiły do dzieci na Rumunii, Białorusi, Ukrainie oraz do dzieci uchodźców.

W ramach akcji niektórzy parafianie dostarczali gotowe paczki, których zawartość była przygotowywana według specjalnej instrukcji. Wiele osób złożyło ofiary, których łączna wysokość osiągnęła w tym roku rekordową sumę blisko 3 tysięcy złotych. Na spotkaniu młodzieży Ewangelickiego Duszpasterstwa Akademickiego „Pronoja”, w czwartek 16 listopada, wszystkie zebrane i zakupione produkty zostały posegregowane, zapakowane do ozdobionych pudełek po butach i przygotowane do wysyłki. Hasłem tegorocznej, 17. już edycji „Prezentu pod choinkę” są słowa „Pomóż nam spakować miłość”. Za każdy dar serca z całego serca dziękujemy.

mo.





Od początku trwania akcji prezenty z Polski trafiły do ponad 70 000 dzieci. Dziękujemy!

prezent pod choinkę

- dołącz do ogólnopolskiej akcji charytatywnej
- zatroszcz się o innych i zrób prezent dla dzieci z: Ukrainy, Białorusi, Rumunii oraz dla dzieci uchodźców
- pomóż nam spakować miłość

Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu.

Dzieje Apostolskie 20,35

Plakat wyrukowano dzięki wsparciu drukarni „Augustyna”

AUGUSTYNA

CMiO

JOANNICI

Z MIŁOŚCI DO ŻYCIA



www.prezent.cme.org.pl

Organizator: Centrum Miłości i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP
Współorganizatorzy: Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP i Stowarzyszenie Joannici Dzieła Pomocy Oddział Świąt

Wycieczka do Wittenbergi



Drzwi Tezowe w kościele Zamkowym

Grono parafian i sympatyków spędziło sobotę 18 listopada na całodniowej wycieczce do Wittenbergi, kolebki Reformacji. W trakcie ponad pięciogodzinnej podróży przewodnik Arkadiusz Felkle zapoznał uczestników z kulisami upublicznienia 95 tez sprzeciwiających się nadużyciom w handlu odpustami. Wydarzenie zapoczątkowujące Reformację miało przypuszczalnie inny przebieg niż przekazuje tradycja – tezy nie zostały przybite do drzwi kościoła zamkowego w Wittenberdze, lecz przyjaciele Marcina Lutra rozpowszechnili je poprzez odpisy. Uczestnicy wyjazdu dowiedzieli się wiele o czołowych postaciach Reformacji, władcach Saksonii z tamtych czasów, jak i arkanach zawarcia małżeństwa Lutra z byłą mniszką Katarzyną von Bora.

Spacer po Mieście Lutra Wittenberdze (Lutherstadt Wittenberg, tak brzmi od 1922 r. pełna nazwa miasta) rozpoczęliśmy od słynnych Drzwi Tezowych kościoła

zamkowego. Oryginalne drewniane drzwi z czasów Lutra spłonęły w czasie wojny siedmioletniej w 1760 r. Obecne wykonane z brązu powstały w 1858 r. z fundacji króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Wówczas już nie elektorzy sascy z dynastii Wettynów rządzą w Wittenberdze, lecz królowie pruscy – po wojnach napoleońskich Prusy zagarnęły bowiem jedną piątą terytorium Saksonii.

Wnętrze kościoła zamkowego skrywa miejsca pochówku Marcina Lutra i Filipa Melanchtona. Proste w formie sarkofagi są puste i pochodzą z okresu przebudowy kościoła na Pomnik Reformacji w latach 1885–1892. Wieńczące sarkofagi od góry szesnastowieczne płyty z inskrypcjami wspominają zmarłych w wieku 63 lat Reformatorów. Ciało Marcina Lutra spoczęło pod posadzką na głębokości około 2 metrów. Na pobliskiej ścianie wmurowano w 1892 r. odlew płyty nagrobnej Lutra zamówionej przez elektora Jana

Fryderyka Wspaniałomyślnego, który nie zdążył jej odebrać przed wygnaniem z miasta, stąd oryginał płyty zdobi do dziś kościół parafialny w Jenie. W części ołtarzowej kościoła podziwialiśmy płyty nagrobne i rzeźby klęczących elektorów Fryderyka Mądrego i Jana Stałego. Ten pierwszy, uważany za protektora Lutra, ukrywał go na zamku Wartburg, ale dopiero jego brat wprowadził luteranizm jako religię państwową w 1527 roku. Stojąc przy ołtarzu dostrzegliśmy na jednym z barwnych witraży pięciopopowy herb Wrocławia pośród herbów innych miast, które jako pierwsze przyjęły luteranizm w XVI wieku. Tutejszy zbór liczy zaledwie około 110 wiernych, ale wewnątrz kościoła pełne jest co dzień turystów z całego świata.

Spod Drzwi Tezowych ruszyliśmy deptakiem ulicy Zamkowej w kierunku rynku. Po drodze odwiedziliśmy jedną z nieruchomości rodziny Cranach, gdzie zajrzeliśmy do historycznej drukarni tłoczącej ozdobne druki starymi metodami, a chętni fotografowali się na dziedzińcu domu z rzeźbą słynnego malarza Lucasa Cranacha Starszego. Centralny plac miasta zdobią ponadnaturalnej wielkości pomniki Lutra i Melanchtona, a w budynku ratusza mieści się stała wystawa sztuki chrześcijańskiej dwudziestego wieku.

Następnie odwiedziliśmy położoną w pobliżu rynku główną część Ogrodu Lutra czyli przedsięwzięcie realizowane od 2009 r., w ramach którego w trzech miejscach Wittenbergi zaplanowano posadzenie 500 drzew na 500 lat Reformacji, a „rodzicami chrzestnymi” sadzonek są przedstawiciele różnych Kościołów z całego świata. Podeszliśmy pod „polskie drzewko” czyli czeremchę zasadzoną w 2012 r. przez młodzież diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Pierwszą część spaceru zakończyliśmy w kościele Mariackim, chętnie odwiedzanym dla bezcennej kolekcji malarstwa Cranachów. Największe wrażenie wywarł słynny ołtarz reformacyjny; w centralnej scenie Ostatniej Wieczerzy w postaciach apostołów sportretowani zostali ówczesni „celebryci” miasta, w tym i Marcin Luter, którego rozpoznamy także jako wygłaszającego kazanie z ambony w scenie dolnej. Sakramentu Chrztu Świętego udziela pierworodnemu synowi Lutra sam Filip Melanchton, a w rolę spowiednika wcielił się Jan Bugenhagen zwany Doctor Pomeranus, pierwszy luterski proboszcz kościoła.



Deptak – ul. Zamkowa



Pomnik Marcina Lutra przed ratuszem



Grób Marcina Lutra w kościele Zamkowym



Nie mniejsze zaciekawienie wzbudził obraz Lucasa Cranacha Młodsze „Winnica Pańska” z epitafrum Paula Ebera. Klimat czasów reformacyjnych uosabia Kościół przedstawiony jako winnica— duchowieństwo facińskie z papieżem na czele tworzy jedynie bałagan i niszczy winnicę tak dalece, że nie mogą wytworzyć owoców; w drugiej części ogrodu praca wre, Marcin Luter zamiata wysuszone gałęzie i chwasty, Jan Bugenhagen uprawia ziemię motyką, a Filip Melanchton czerpie wodę ze studni.

Po przerwie ruszyliśmy z rynku w kierunku Domu Lutra. Wpierw podeszliśmy pod zabudowania Uniwersytetu Marcina Lutra, kontynuującego tradycje uczelni działającej w tym miejscu w latach 1502-1817, słynnych profesorów i studentów przypominają liczne tablice pamiątkowe na ścianach budynku. Nieopodal położony jest Dom Filipa Melanchtona, większą część kosztów wzniesienia w 1539 r. okazałej renesansowej kamienicy pokrył elektor Jan Fryderyk Wspaniałomyślny, nie chcąc dopuścić do wyjazdu z miasta „Nauczyciela Niemiec”.

Kilkaset metrów dalej przenieśliśmy się do Wittenbergi z czasów Lutra podziwiając z pomostów na różnych poziomach Panoramę Reformacji, kolejne dzieło artysty irańskiego pochodzenia Yadegara Asisi. Na zakończenie spaceru zwiedziliśmy Dom Lutra uznawany za największe muzeum historii Reformacji na świecie, z oryginalnymi pomieszczeniami należącymi do rodziny Lutra, w tym słynnym stołem, przy którym miano prowadzić dysputy teologiczne.

Nie zabrakło czasu wolnego dla skorzystania ze specjalistów kulinarnych oraz zakupu rozmaitych gadżetów reformacyjnych. Spędziliśmy w Wittenberdze prawie 7 godzin. Część uczestników wyraziła chęć obejrzenia innych miejsc na szlaku Lutra w Saksonii i Turyngii, taka okazja może nadarzyć się już w lutym, gdyż jedno z wrocławskich biur turystycznych planuje zorganizowanie czterodniowego wyjazdu studyjnego szlakiem Lutra.

Arkadiusz Felkle



Izba Lutra w Domu Lutra



Panorama Reformacji



W historycznej drukarni



Ołtarz reformacyjny w kościele Mariackim

10. Święto Muzyków



W piątek 24 listopada wspólnie z muzykami i miłośnikami muzyki liturgicznej obchodziliśmy 10. Święto Muzyków. Podczas uroczystego, jubileuszowego nabożeństwa wystąpiły aż trzy chóry wraz ze swymi dyrygentami: Chór Chłopięcy Narodowego Forum Muzyki z Małgorzatą Podzielny, Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej z Małgorzatą Sapiechą-Muzioł i Ewą Gądek, a także Chór Medici Cantantes Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu z Magdaleną Wojtas. Jak zwykle śpiewom towarzyszył również zespół instrumentów dętych oraz kotły i organy, na których zagrał Tomasz Kmita-Skarsgård. Kazanie wygłosił ks. Marcin Orawski.

22 listopada każdego roku wspominamy życie i świadectwo wiary Cecylii z Rzymu, wczesnochrześcijańskiej męczennicy. W wyniku błędnego tłumaczenia literatury hagiograficznej uznano, że grała ona na organach i uczyniono ją patronką muzyków. Dziś to nieporozumienie wydaje się nie mieć znaczenia, wielowiekowa tradycja związała bowiem Cecylię już na stałe z muzyką, szczególnie kościelną.

Historia Święta Muzyków we Wrocławiu rozpoczęła się w roku 2008, kiedy po raz pierwszy zorganizowano ekumeniczne spotkanie modlitwne dla środowiska organistów. Wydarzenie powtórzono w roku 2009. Były to wówczas skromne Jutrznie, sprawowane według



rzymskokatolickiego porządku Liturgii Godzin. W roku 2010 nabożeństwo przybrało obecną formę: Liturgii Słowa z bogatą oprawą muzyczną – instrumentalną i chóralską. Od roku 2011 stałym uczestnikiem nabożeństwa jest Chór Chłopięcy Narodowego Forum Muzyki wraz ze swoją dyrygentką Małgorzatą Podzielną. Co roku można usłyszeć także instrumenty dęte i perkusyjne. Na liturgię zapraszani są ekumeniczni goście, zarówno duchowni, jak i świeccy. Jako wielkiego przyjaciela Święta Muzyków należy w tym miejscu wymienić ks. prof. dr hab. Bogdana Ferdka, wykładowcę Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Od roku 2014 dyrektorem muzyki jest Tomasz Kmita -Skarsgård, dyrektorem liturgii (precentorem) Paweł Kasprzyk, a nabożeństwo odbywa się w Ewangelickim Kościele Opatrzności Bożej.

schg.pl, fot. Przemysław Kukuła

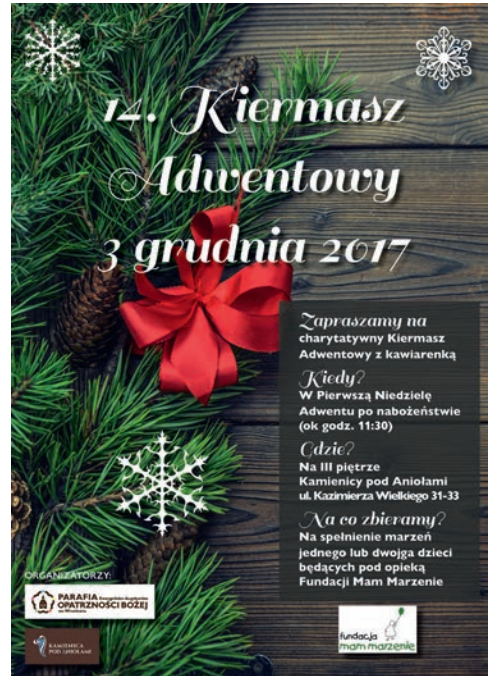


14. Kiermasz Adwentowy

Tradycyjnie, w pierwszą niedzielę Adwentu, odbyła się w naszej parafii już 14. edycja Kiermaszu Adwentowego. Po raz drugi zorganizowano go w sali konferencyjnej Kamienicy pod Aniołami. Zgodnie z wyborem dokonany przez uczestników Szkółki Niedzielnej zebrane środki (**5,5 tys. zł**) zostaną w tym roku przeznaczone na działania fundacji „Mam marzenie”, która opiekuje się dziećmi dotkniętymi chorobami zagrażającymi życiu.

Podczas kiermaszu można było kupić ręcznie robione kartki świąteczne, wieńce adwentowe, ozdoby choinkowe, stroiki, ciasteczka cieszyńskie i wiele innych różności oraz spróbować pysznych domowych wypieków w kiermaszowej kawiarence. Nie zabrakło również grzanego wina. Miłą niespodzianką sprawiła goszcząca u nas grupa z parafii ewangelickiej w Starym Bielsku, która wsparła Kiermasz tradycyjnymi cieszyńskimi „kołoczami”.

mo., fot. Marcin Orawski i Jacek Sowa







OTWARTE WARSZTATY EDUKACYJNE Z GEOGRAFII KULTUROWEJ

patronat merytoryczny:
EWANGELIKALNA WYŻSZA SZKOŁA TEOLOGICZNA we WROCŁAWIU
oraz
TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE – ODDZIAŁ WROCŁAWSKI

kierownik naukowy:
dr hab. Joanna Szczepankiewicz-Battek
profesor Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu

SZLAKIEM MARCINA LUTRA

TORGAWA - WITTENBERGA - MANSFELD - EISLEBEN - ERFURT - EISENACH i WARTBURG -
SCHMALKALDEN - WEIMAR

1-4 lutego 2018

Cena:

880 zł/os. (dla grupy co najmniej 37 osób) **LUB 1115 zł/os.** (dla grupy 18 osób)

W cenie zawarte są:

- przejazd komfortowym autokarem wraz z opłatami drogowymi i parkingowymi,
- opieka pilota-przewodnika,
- 3 noclegi: pierwszy w hotelu w pokojach 2 osobowych, pozostałe w schronisku młodzieżowym w pokojach 2-7 osobowych z łazienkami,
- wyżywienie: 3 obiadokolacje, 3 śniadania,
- ubezpieczenie KL i NNW.

Dodatkowe opłaty:

- wstępy do zwiedzanych obiektów – około **60€**, płatne w autokarze.

Zapisy:

BIURO TURYSTYCZNE „SOBÓTKA”, ul. Przyjazni 67/8, 53-030 Wrocław
tel. **71 36 08 638**, kom. **608 731 339**, <http://www.wycieczki-wroclaw.eu/>
adres e-mail: biuro@wycieczki-wroclaw.eu





Ks. senior Ryszard Trenkler

EUGENIA BARYLIŃSKA

Do naszego „Słowa Parafialnego” napisałam kilka artykułów o naszych ewangelickich przewodnikach wiary w naszej ojczyźnie Polsce. Dziś pragnę przybliżyć postać księdza seniora Ryszarda Trenklera urodzonego 01.02.1912 r. we Władysławowie. W latach 1938-1939 przed II wojną światową był młodym wikarym, wyświęconym przez ks. bp. Juliusza Burschego. Wtedy był moim pierwszym nauczycielem wiary. Jego lekcje religii pamiętam do dziś.

Hitlerowcy po swoim zwycięstwie w 1939 roku aresztowali polskich ewangelickich duchownych więżąc ich w obozach koncentracyjnych. Chcieli w ten sposób pozbawić polskie parafie swych duchownych, a parafian swych przewodników wiary. Istniały tylko parafie niemieckojęzyczne. Polskie rodziny żyjące w diasporach Święta Wielkanocne i Boże Narodzenie świętowały w kościołach katolickich.

Ks. Ryszard Trenkler uniknął aresztowania ukrywając się na warszawskiej Pradze, podejmując się różnej pracy, niekiedy fizycznej. Zaraz po odzyskaniu niepodległości w 1945 roku zaczyna swoją działalność dla zniszczonego przez hitlerowców polskiego ewangelicyzmu. Zostaje jedynym delegatem reprezentującym protestantyzm w 1945 roku w Lublinie, gdzie ówczesne władze radzieckie zorganizowały zjazd wszystkich wyznań i kościołów. Tam, korzystając z okazji, odprawia pierwsze nabożeństwo w języku polskim.

Jedną z największych zasług ks. Trenklera było opracowanie i wydanie 24.12.1975 r. „Małego Śpiewnika Kościelnego”, a dokonał tego w siedem miesięcy po odzyskaniu niepodległości. Parafianie Śląska Cieszyńskiego mieli swoje Kancjonały – diaspora była tego pozbawiona. Jego śpiewnik odznacza się wielkimi zaletami. Jest małego formatu, można go mieć zawsze przy sobie, posiada 100 najpiękniejszych naszych pieśni. Doczekał się kilku wydań. Był ze mną w trudnych i pięknych chwilach mojego życia. Młodzież



wychowana w wolnej Polsce nie zdaje sobie sprawy jakie to miało znaczenie dla nas, pamiętających czasy hitlerowskiej okupacji. Dlatego właśnie piszę ten artykuł dziękując i przybliżając Jego postać, syna swojej ojczyzny i jej wielkiego pasterza.

W swoim śpiewniku zawarł porządkie nabożeństw na każdą okazję życia religijnego, jako pierwszy włączył do niego nasze piękne polskie kolędy. Umieszczając w nich liturgię i przebieg ewangelickich nabożeństw, umożliwił żyjącym w diasporze uczestniczenie w nich w domu. To jest Jego wielki sukces i zasługa. Dopiero po dziesięciu latach w 1956 roku doczekaliśmy się śpiewnika dla użytku w całej Polsce. Następuje okres Jego działalności w Warszawie, gdzie pod gołym niebem za ruinami kościoła św. Trójcy, spalonego 16.09.1939 r. przez bomby hitlerowskie, nauczał młodzież przed-konfirmacyjną. Tam nadzoruje odnawianie i odrestaurowywanie zwróconych parafii budynków. Zostaje jej proboszczem i seniorem. Ks. Ryszard Trenkler posiadał

niewzwykły talent kaznodziejski i liturgiczny, pięknie śpiewał. Wydał drukiem kilka książek: „Z Bogiem przez życie”, „Zwyciężyłeś Galilejczyku” oraz swoje własne kazania „Powołani do wolności”. Pochowany jest na cmentarzu ewangelickim na ul. Młynarskiej, gdzie w dowód Jego wielkich zasług dla polskiego ewangelicyzmu wierni postawili pomnik z Jego postacią z której patrzy na nas jak żywy.

To ks. Trenkler jako jeden z pierwszych duszpasterzy wskazał znaczenie - wielkość diaspory, którą trzeba cenić i o nią dbać, w niej jest wielka siła i nasza przy-

szłość. Sięgajmy po nasze śpiewniki kościelne i śpiewajmy tak jak prosił ks. Trenkler w swojej przedmowie do „Małego Śpiewnika Kościelnego”: „niech z niego śpiewa Mazur jak i Ślązak, śpiewajmy na chwagę Bożą”. Śpiewajmy razem w kościele, w domu, bo to przecież jeden z wielkich atutów wyróżniających nas od większości religii świata, gdzie kapłani śpiewają, a wyznawcy tylko w tym uczestniczą. Śpiewajmy więc Bogu Najwyższemu całym sercem i całą duszą, dziękując Mu za wszystko „co dla nas uczynił”.



Opowieści dziwnej treści (2)

DARIA STOLARSKA

Pewnego dnia zamknęłam już księgarnię i kościół, ale miałam jeszcze coś do załatwienia w kancelarii parafialnej. Po chwili zadzwoniła koleżanka z recepcji Kamienicy pod Aniołami z pytaniem czy jeszcze jestem na terenie parafii, bo jest u niej pani, która koniecznie chce kupić u nas konkretną książkę. Poprosiłam, żeby pani podeszła z tyłu kościoła. Kiedy się spotkałyśmy, na wszelki wypadek spytałam ją od razu, o jaką książkę chodzi. Pani rozwinęła karteczkę, na której było napisane: Z serii „Módlmy się...” **do Matki Bożej Szkaplerznej.**

Pewien całkiem miły pan w trakcie rozmowy ze mną nagle poruszył mój ulubiony temat.

– Przepraszam za osobiste pytanie, ale czuje się pani bardziej Polką czy bardziej Niemką?

– Wie pan, tak się składa, że nie mam w sobie ani kropli niemieckiej krwi.

– Przepraszam, jeśli panią uraziłem, nie chciałem. Ale w takim razie jak to się stało, że pani polska rodzina stała się w którymś momencie ewangelicka? **Czy to było pod groźbą śmierci?**

Nasz kościół najczęściej odwiedzają grupy szkolne. W większości są to młodzi katolicy. Oto rozmowa z pewnym piętoklasistą:

– Skoro u was do komunii można przystępować od 14 roku życia, a my już jesteśmy po Pierwszej Komunii, to jeśli za dwa lata do was przyjdziemy, to napijemy się wina?

– Nie. Bo wasz Kościół na to nie pozwala.

– Czemu?

– Spytajcie swojego papieża.

– Ale jak? **Przecież on nie żyje!**

– Wasz papież FRANCISZEK na pewno ma się świetnie. Wszelkie pytania o interkomunię proszę kierować do niego.

A tutaj rozmowa z dziewczynką w podobnym wieku:

– Nasi księża mają żony i dzieci.

– Cooo? **To jest zgodne z prawem?**

I kolejny uczeń piątej klasy:

– A ja słyszałem, że protestanci nie uznają Matki Bożej.

– Co przez to rozumiesz?

– Nooo, że **nie istniała i nie urodziła Jezusa.**

– A skąd w takim razie wziął się na ziemi?

– **Spadł z nieba?**

Pewna pani zauważyła na półce biografię Dietricha Bonhoeffera.

– Zna go pani? Widziała go pani? Oglądała go pani

kiedyś na Youtube?

Odniosłam niejasne wrażenie, że jej zdaniem Bonhoeffer wciąż żyje.

– Widziałam kilka filmów biograficznych o nim – odparłam ostrożnie.

– A wie pani, że on się zajmował bardzo niebezpiecznymi rzeczami?

Fakt. Działalność antyhitlerowska była niebezpieczna. Kiwnęłam głową.

– Na przykład **wypędzał z ludzi złe duchy**. Są gdzieś filmiki na Youtube. Ale robił to w bardzo niebezpieczny sposób. Otwierał furtkę na działanie złego ducha.

Zaniemówiłam na chwilę.

– Zapewniam panią, że Dietrich Bonhoeffer na pewno nie wypędzał z nikogo żadnych duchów. To był ewangelicki pastor, który został zamordowany w obozie koncentracyjnym pod koniec wojny.

– Tak? **A to najwyraźniej pomyliłam nazwiska...**

Prawdopodobnie pomyliła go z Johnem Bashoborą, katolickim uzdrowicielem z... Ugandy.

Pan, który zjeździł świat, szedł nawet pieszo do Fatimy, chciał się pochwalić znajomością zagadnień ekumenicznych.

– Czy to prawda, że między ewangelikami w Anglii a katolikami doszło do zbliżenia?

– To nie ewangelicy, tylko anglikanie. Część księży i biskupów faktycznie przeszła tam na katolicyzm.

– Czyli doszło do zbliżenia!

– Jeśli zbliżeniem nazwie pan wyciąganie księży z jednego Kościoła przez inny...

Przemiała pani, która zadeklarowała, że jest katoliczką.

– Bardzo ładnie tu. Ale co znaczy ten napis na krucyfiksie **INRI**?

– Jezus Nazarejski, Król Żydowski – skrót jest po łacinie. W kościołach katolickich jest tak samo.

– **NAPRAWDĘ? Nigdy nie widziałam.**

Mogą zmorą są niedouczeni przewodnicy miejscy, których nie wpuszczam do kościoła, bo nie chcę, żeby wprowadzali ludzi w błąd. Oni z kolei zazwyczaj nie chcą płacić ekstra za oprowadzanie przeze mnie. Dlatego mówią swoje przed kościołem.

– Mogą państwo zajrzeć do środka. Wszystko na biało, obrazów nie ma, **krzyża nie ma...**

– Dzień dobry, chciałem zobaczyć te złote monety.

– Jakie złote monety?

– Tam na wystawie jest napisane, że dostępne w kościele.

– Książki są dostępne w kościele. Na wystawie przecież nie ma żadnych monet.

– I nie macie tu jakiegoś drugiego sklepiku z monetami okolicznościowymi?

– Jaki to jest kościół?

– Ewangelicki.

– Ale jaki dokładnie?

– Luterański.

– **Mogło być gorzej. Mógłby być kalwiński.**

Rozmawiam z prawosławnym. Chwilę wcześniej poruszaliśmy temat ordynacji kobiet i parjednościo- wych, wreszcie przeszliśmy do liturgii i nagle słyszę:

– Kapłan nie może sobie zmienić orientacji...

Już miałam zaprotestować, że orientacji **seksualnej** się nie zmienia, tylko się z nią rodzi, ale pan spokojnie kontynuował:

– ... bo kanony jasno określają, kiedy odwraca się do wiernych.

Chodziło mu o **orientację ołtarza i księdza podczas liturgii.**

Do księgarni przyszedł kurier z przesyłką z książkami z jednego z wydawnictw.

– Paczka do **pani Pauliny**. Punkt29.

– Ale tu nie pracuje żadna Paulina.

– No, tu mam napisane: Kazimierza Wielkiego 29, Punkt29, **Paulina Ewa Augu...**

– Niech Pan mi pokaże ten adres...

Na przesyłce było: **PARAFIA EWANG.-AUGS.** (napisane ręcznie, trochę z zawijasami)

Pewnego dnia do kościoła zajrzało dwoje Holendrów z holenderskim przewodnikiem książkowym. Szukali muzeum historycznego przy ulicy... Wilkego. Tak było napisane w przewodniku. Po chwili skojarzyłam, że chodziło o ulicę Wielkiego. Kazimierza Wielkiego.

Któregoś letniego dnia nasz kościół odwiedził Japończyk, który twierdził, że ma dość nietypowe pytanie.

Mianowicie: czy słyszałam o takim pastorku, który się nazywał **Bonhoeffer** i czy mogę mu wskazać jakieś miejsca z nim związane. Na szczęście tę sprawę udało mi się załatwić od ręki :)

Zdarzają się też goście nieprzewidywalni. Raz trafił się pan, który powiedział, że nasi przodkowie przylecieli na Ziemię na statkach kosmicznych i że wszystkie ziemskie religie są zacofane. I że **Jezus też był zacofany, dopóki nie przeszedł inicjacji na ich (tych kosmitów) planecie.** I że **Amerykanie przywłaszczyli sobie Marcina Lutra, tylko nazwali go Martin Luther King i był czarny.**

Na wszelki wypadek uśmiechałam się i kiwałam głową, bo wyglądał na dość nakręconego...

Bywają też zwiedzający oburzeni:

– Ale wy tu nie macie żadnych symboli religijnych!

Nawet Trójcy Świętej!

– Symbol Trójcy Świętej mamy – jest oko Opatrzności nad organami.

– Ale ono powinno być w ołtarzu!

Najwyraźniej pan nie zauważył, że na ołtarzu mamy całkiem spory krzyż, który dla chrześcijan jest najważniejszym symbolem religijnym.

Latem, przed kościołem, spotkałam pewną panią. Na stojącym przy wejściu potykaczku była informacja o księgarni i zwiedzaniu kościoła. Na oficjalnej tablicy przy wejściu wielkimi literami jest napisane „Kościół ewangelicki”. Drzwi były otwarte, doskonale było widać wewnątrz.

– Dzień dobry, czy to jest na pewno kościół?

– A nie wygląda jak kościół?

– No tak. Ale tu jest napisane księgarnia.

– Bo w środku jest księgarnia.

– A to jest kościół prawosławny czy ewangelicki?

Zajrzałam do środka, żeby sprawdzić, czy ktoś w międzyczasie nie wstawił nam ikonostasu.

– Ewangelicki.

– A w Danii jakie są kościoły?

– Zazwyczaj ewangelickie.

– Niemożliwe. Byłam w jednym i nie miał ołtarza, a ten tutaj ma.

– Zapewniam panią, że byłam w Danii w wielu kościołach i wszystkie miały ołtarze. Chce pani wejść do środka?

– Nie. Może odwiedzę moje dzieci, one siedzą w Danii, to tam sobie zobaczą.

I na koniec przygoda Uli. Optymistyczna :)
– Pst... pst...

– Dzień dobry? Jak do kościoła, to tędy...

– Dziękuję, ja tak tylko, popatrzę i znikam, ja tylko na chwilkę...

– Ależ proszę, śmiało, tędy.

– Dziękuję, przepraszam, ja tylko na chwilkę...

– Czy opowiedzieć pani coś o kościele? Jak pani widzi, kościół barokowy, ale tchnący już nadchodzącym duchem klasycyzmu, z połowy XVIII wieku, pierwotnie kalwiński, obecnie luterański...

– No właśnie, bo ja właściwie to chciałam zapytać, ale ja przepraszam, ja nie chcę zajmować czasu...

– Słucham, chętnie odpowiem na każde pytanie.

– Ja właściwie...

– Słucham panią, śmiało!

– Właściwie to chciałam zapytać, czy bym mogła przyjść tu na mszę...

– Nabożeństwa są w każdą niedzielę o 10 rano, zapraszam.

– Ale to znaczy, że mogę przyjść?

– Tak, każdy może przyjść na nasze nabożeństwo. Czy pokazać, jak działa Śpiewnik Ewangelicki? To proste i bardzo praktyczne, tu są śpiewniki przy wejściu...

– Ale ja mogę przyjść i mnie nie wyrzucą?

– Ależ skąd! Chętnie przyjmujemy gości. W niedzielę o 10. Jest to też okazja by posłuchać naszych organów.

– To ja pani coś powiem. **Ostatni raz w kościele byłam ze 20 lat temu.** Z katolickiej wiary jestem. I ja teraz tak sobie myślę, czy ja tu bym mogła. Na pewno mnie nie wyrzucą? Ja tyle lat do spowiedzi nie chodzę...

– Proszę pani, każdy jest zaproszony do dialogu z wszechmocnym i kochającym Bogiem. Chrystus jest dla wszystkich. Zapraszam na niedzielę, a jak pani woli, w naszej kancelarii można umówić się indywidualnie z księdzem.

– Ale mi o to chodzi, czy ja się u was modlić mogę?

– Tak, oczywiście.

– Aha. I wy jesteście protestanci?

– Tak.

– **I mnie nie wyrzucicie?**

– Nie.

– **Boże, jak dobrze!**



Mądrych słów kilka. Przeczytaj!

Dobry Bóg zdecydował, że stworzy... Matkę. Męczył się z tym już od sześciu dni, kiedy pojawił się przed Nim anioł i zapytał:

– To na nią tracisz tak dużo czasu, tak?

Bóg rzekł:

– Owszem, ale czy przeczytałeś dokładnie to zarządzenie? Postępuj, ona musi nadawać się do mycia, prania, lecz nie może być z plastiku... powinna składać się ze stu osiemdziesięciu części, z których każda musi być wymieniaalna... żywić się kawą i resztkami jedzenia z poprzedniego dnia... umieć pocałować w taki sposób, by wyleczyć wszystko – od bólej skaleczonej nogi, aż po złamane serce... no i musi mieć do pracy sześć par rąk.

Anioł z niedowierzaniem potrząsnął głową:

– Sześć par?

– Tak! Ale cała trudność nie polega na rękach.

– rzekł dobry Bóg. – Najbardziej skomplikowane są trzy pary oczu, które musi posiadać mama.

– Tak dużo?

Bóg przytaknął:

– Jedna para, by widzieć wszystko przez zamknięte drzwi, zamiast pytać: „Dzieci, co tam wyprawiacie?”. Druga para ma być umieszczona z tyłu głowy, aby mogła widzieć to, czego nie powinna oglądać, ale o czym koniecznie musi wiedzieć. I jeszcze jedna para, żeby po kryjomu przesłać spojrzenie synowi, który wpadł w tarapaty: „Rozumiem to i kocham cię”.
– Panie – rzekł anioł, kładąc Bogu rękę na ramieniu. – Połóż się spać. Jutro też jest dzień.
– Nie mogę – odparł Bóg. – A zresztą już prawie skończyłem. Udało mi się osiągnąć to, że sama zdrowieje, jeśli jest chora, że potrafi przygotować sobotnio-niedzielnny obiad na sześć osób z pół kilograma mielonego mięsa oraz jest w stanie utrzymać pod prysznicem dziewięcioletniego chłopca.



Anioł powoli obszedł ze wszystkich stron model matki, przyglądając mu się uważnie, a potem westchnął:

– Jest zbyt delikatna.

– Ale za to jaka odporna! – rzekł z zapałem Pan. – Zupełnie nie masz pojęcia o tym, co potrafi osiągnąć lub wytrzymać taka jedna mama.

– Czy umie myśleć?

– Nie tylko. Potrafi także zrobić najlepszy użytek z szarych komórek oraz dochodzić do kompromisów.

Anioł pokiwał głową, podszedł do modelu matki przesunął palcem po jego policzku.

– Tutaj coś przecieka – stwierdził.

– Nic tutaj nie przecieka – uciął krótko Pan. – To łza.

– A do czego to służy?

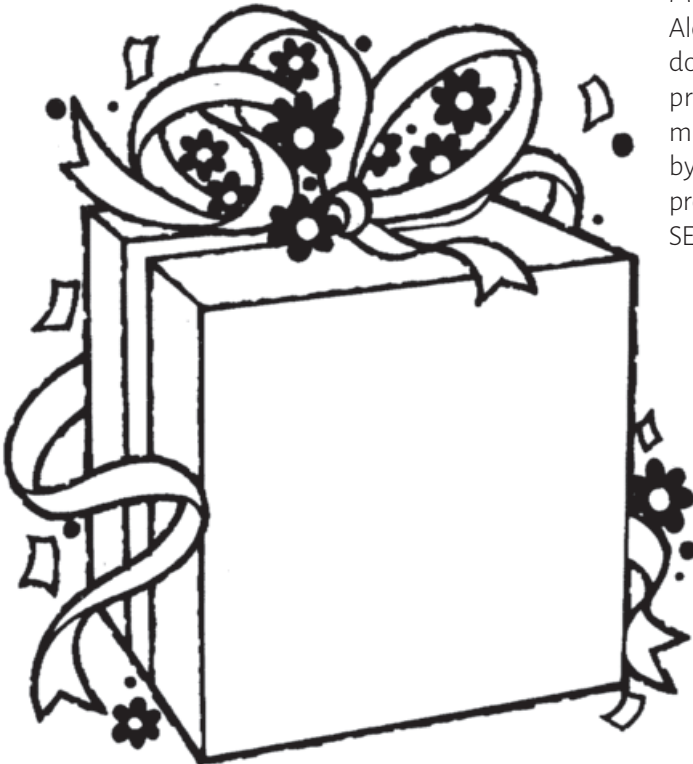
– Wyraża radość, smutek, rozczarowanie, ból, samotność i dumę.

– Jesteś genialny! – zawołał anioł.

– Prawdę mówiąc, to nie ja umieściłem tutaj tę łzę – melancholijnie westchnął Bóg.

Biegnij powiedzieć mamie, jak bardzo ją kochasz...

Zbliżają się święta, tyle się dzieje. Mikołaj, prezenty... Całkiem miło. Ale... Gdybyś tak miał w prezencie dostać coś niematerialnego. Nie przedmiot, nie skarb, nie to, co można kupić za pieniądze... Co by to było? Wypełnij ten pusty prezent tym, czego pragnie Twoje SERCE.



Zimowe zabawy

Nie od dziś wiadomo, że „zima lubi dzieci najbardziej na świecie”. Z pewnością jest to uczucie odwzajemnione. Od wieków tak jest, że dorośli chowają się za wielkimi kołnierzami, a dzieciom nie przeszkadzają nawet mokre rękawiczki. A wiecie, że zabawy na śniegu nie zmieniają się od lat?

Najpopularniejsze były oczywiście sanki. Zjeżdżano na nich z górki i nikomu nie przeszkadzał fakt, że po tej chwili przyjemności trzeba się później z mozołem wspinać pod górkę. A gdy nie było akurat pod ręką sanek? Wiadomo! Jechało się na worku, kawałku papieru lub zwyczajnie... na pupie. Wam też to się teraz zdarza, prawda?

Równie udana zabawa to jazda na łyżwach czy nartach. Pamiętać jedynie należy, by robić to w miejscach do tego celu przeznaczonych. A gdy śnieg się pięknie lepi... rzucanie się śnieżkami może trwać do ostatniej suchej rękawiczki. A później... zmieniamy mokre na suche i lepimy bałwana. Koniecznie takiego z marchewką zamiast nosa i z garnkiem na głowie... To jak będzie? Ubieramy się i idziemy na dwór?



Zmarzliście? Ależ skąd! Ale gdyby jednak, rozgrzejmy się kubkiem domowego kakao.

Kakao

- 2 szklanki mleka
- 2 łyżeczki naturalnego kakao
- 1 łyżeczka zmielonych płatków migdałowych
- 1-2 łyżeczek miodu
- szczypta cynamonu

Zagotuj mleko. Ostudź, by nie był to wrzątek, dodaj kakao, zmielone płatki migdałowe, miód i wymieszaj. Rozlej do kubków, posyp odrobiną cynamonu i delektuj się smakiem :)



Ciepłej Wam? Na pewno więc i umysł będzie sprawniej pracował. Zróbmy sobie mały trening na spostrzegawczość. Znajdź różnice pomiędzy tymi bałwankami.



Nasi wolontariusze

LEONIE WINGERATH

Mam na imię Leonie, mam 20 lat i przyjechałam z Hanoweru. W wolnych chwilach fotografuję i gram w koszykówkę. Zdecydowałam się na wolontariat EVS w Polsce, bo bardzo spodobał mi się zaproponowany przez Was projekt, który daje mi wiele okazji do sprawdzenia się i rozwoju. Doceniam to, że każdy dzień tutaj jest inny i że mogą pomysł, który powstają w mojej głowie, przekształcać w rzeczywistość.



Leonie Wingerath

MATTIS ASMUSSEN

Nazywam się Mattis i jestem wolontariuszem z Niemiec. Będę tutaj, w parafii, przez rok. Jednym z projektów, w których brałem ostatnio udział, był kiermasz adwentowy 3 grudnia. Jorge, Leonie i ja oraz inni członkowie parafii piekliśmy ciasteczka i robiliśmy grzane wino. Atmosfera była świetna. Świąteczne zapachy i dźwięki wypełniły powietrze. Byłem zaskoczony, jak wielu ludzi przyszło na ten kiermasz. Nasz grzaniec skończył się po 15 minutach, tak samo ciasteczka. Dochód z kiermaszu zostanie przeznaczony na spełnienie marzeń dzieci z hospicjum.

JORGE HIGUERAS

Mam na imię Jorge (czyt. Horhe) i pochodzę z Grenady na południu Hiszpanii. Mam 29 lat, jestem entuzjastycznie nastawiony i wysoko zmotywowany do pracy tutaj. Mam liczne hobby, ale najbardziej lubię podróżować i gotować. Zawsze lubiłem Polskę i Polaków, więc kiedy znalazłem odpowiadający mi projekt w ramach EVS we Wrocławiu, od razu się zgłosiłem.



Mattis, Jorge i koordynatorka wolontariatu Maryna Los przygotowują grzane wino na kiermasz adwentowy

Święty Marcin

Tradycja obchodzenia dnia św. Marcina jest szczególnie popularna w Niemczech, gdzie większość przedszkoli i szkół organizuje pochody z wykonanymi przez siebie latarenkami, śpiewa się tradycyjne pieśni i zjada specjalne wypieki. Do przedszkola tradycja ta trafiła poprzez wolontariuszy z Niemiec, którzy mieli pokazać nam coś czego w Polsce nie ma, a co oni bardzo dobrze znają ze swojego dzieciństwa.

13 listopada po raz trzeci w przedszkolu Wesołe Nutki odbyły się obchody Dnia Świętego Marcina (Laternenfest), na który zostały zaproszone wszystkie dzieci z przedszkola wraz z rodzicami. W tym roku obchody tego święta były wyjątkowe ze względu na obecność strażnika miejskiego na koniu. Postać na koniu symbolizująca św. Marcina prowadziła pochód z latarenkami przez uliczki Starego Miasta, wzbudzając zainteresowanie przechodniów. Dzieci pod Ratuszem zaśpiewały wcześniej przygotowaną piosenkę i wybrały się na spacer wokół wrocławskiego Rynku.

Na zakończenie spaceru na wszystkich w przedszkolu czekała niespodzianka w postaci ciepłej herbaty oraz pysznych rogalików marcińskich, wykonanych przez kuchnię Kamienicy pod Aniołami zgodnie z tradycyjną recepturą. Podczas święta wręczono również przedstawicielom Schroniska Brata Alberta środki chemiczne zebrane przez dzieci z rodzicami na pamiątkę miłośnictwa jakie okazał św. Marcin żebrakowi.

Anna Górka, fot. Wojciech Szczerba

„*Idę z moją latarenką,
a moja latarenka ze mną
na górze świecą gwiazdy,
na dole świecimy my
Morze światła ku pamięci Marcina
Tralala, tralala*”





Jubilaci

- Irena Kozak 01.12 – 91 lat
- Julian Szczegielniak 04.12 – 90 lat
- Jan Szyrlewski 27.12 – 86 lat
- Anita Śmigła-Żywocka 03.11 – 85 lat
- Frida Płaszewska 14.11 – 85 lat
- Halina Hałaburda 22.11 – 85 lat
- Klaus Szubert 06.01 – 85 lat
- Janusz Witt 25.01 – 84 lata
- Krystyna Kubala 29.01 – 84 lata
- Alfred Kryle 11.11 – 83 lata
- Krystyna Odoj 11.11 – 82 lata
- Eryk Obermann 24.11 – 81 lat
- Ewelina Stasiewicz 06.01 – 81 lat
- Hildegarda Pszczółka 07.12 – 80 lat



Ochrzczeni

- **Michał Borys Kowalczyk** – urodzony 17.08.2016 r. we Wrocławiu, chrzest 21.10.2017 r.
- **Matylda Eliza Habrych** – urodzona 21.12.2016 r. we Wrocławiu, chrzest 22.10.2017 r.
- **Szymon Kucharski** – urodzony 18.04.2017 r. we Wrocławiu, chrzest 19.11.2017 r.
- **Karolina Berenika Wojciechowska** – urodzona 28.12.2016 r. we Wrocławiu, chrzest 26.11.2017 r.
- **Maciej Tomasz Czerwonajcio** – urodzony 28.02.2017 r. we Wrocławiu, chrzest 26.11.2017 r.



Powołani do wieczności

- **śp. Alicja Walczak** – ur. 17.12.1928 r. w Warszawie, zm. 08.11.2017 r. we Wrocławiu
- **śp. Anna Górska** – ur. 17.05.1927 r. w Ustroniu, zm. 20.11.2017 r. we Wrocławiu



PARAFIA Ewangelicko-Augsburska
OPATRZNOŚCI BOŻEJ
we Wrocławiu

Redakcja: **Daria Stolarska, ks. Marcin Orawski** • Kącik dla dzieci: **Anna Piszczek**

Korekta i skład: **Daria Stolarska** • Druk: **Drukarnia Bomi-Druk**

ul. Kazimierza Wielkiego 29 • 50-077 Wrocław • tel. 71 34 34 730 • faks 71 37 23 748

e-mail: wroclaw@luteranie.pl • wroclaw.luteranie.pl

Kalendarium liturgiczne

HASŁO BIBLIJNE ROKU 2018: „BÓG MÓWI: JA PRAGNĄCEMU DAM DARMO ZE ŹRÓDŁA WODY ŻYWOTA.” OBJ 21,6.

STYCZEŃ

Hasło miesiąca: „Siódmego dnia jest sabbat Pana, twojego Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani twoje bydło, ani obcy przybysz, który mieszka w twoich bramach.” (5 Mż 5,14).

1 stycznia: **Nowy Rok, Święto nadania Zbawicielowi imienia Jezus.** 

6 stycznia: **Święto Epifanii** (Trzech Króli). Objawienie się Chrystusa narodom świata reprezentowanym przez pogańskich mędrców przybyłych oddać hołd Jezusowi i złożyć w darze złoto, kadzidło oraz mirrę.

7 stycznia: **1. Niedziela po Epifanii. Święto Chrztu Pańskiego.** 

14 stycznia: **2. Niedziela po Epifanii.**


21 stycznia: **Ostatnia Niedziela po Epifanii.**

25 stycznia: **Dzień nawrócenia apostoła Pawła.** Wspomnienie wydarzenia z około 35 roku n.e., kiedy przyszły apostoł udał się do Damaszku z nakazem aresztowania chrześcijan. W drodze doświadczył wizji i usłyszał głos Jezusa: „Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?” (Dz 9,4). Od tej chwili stał się gorącym wyznawcą Chrystusa.

28 stycznia: **3. Niedziela przed czasem pasyjnym** (Septuagesimae – 70 dni przed Wielkanocą). 

28-4 lutego stycznia: **Ekumeniczny Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan** we Wrocławiu. Inauguracja 28.01 o godzinie 17.00 w ewangelickim kościele Opatrzności Bożej. Kazanie: arcybiskup Jerzy z Kościoła prawosławnego.


LUTY

Hasło miesiąca: „Bardzo blisko Ciebie jest słowo, w twoich ustach i twoim sercu, abys je czynił.” 5Mż 30,14 

4 lutego: **2. Niedziela przed czasem pasyjnym** (Sexagesimae – 60 dni przed Wielkanocą) 

11 lutego: **Niedziela przedpostna** (Estomihi – „Bądź mi skałą obronną.” Ps 31,3).

14 lutego: **Dzień Pokuty i Modlitwy** (Środa Popielcowa) – początek czasu pasyjnego

18 lutego: **1. Niedziela pasyjna** – Invocavit. Hasło: „Wzywać mnie będzie...” (Ps 91,15). Pierwsza niedziela czasu pasyjnego została ustanowiona Niedzielą Diakonii, co ma podkreślić znaczenie dobroczynności w życiu chrześcijanina. 

24 lutego: **Dzień apostoła Macieja.**

25 lutego: **2. Niedziela pasyjna** – Reminiscere („Pamiętaj Panie...” Ps 25,6). 


Kalendarium liturgiczne c.d.


MARZEC


Hasło miesiąca: „Jezus mówi: Wykonało się!” J 19,30

1 marca: **Światowy Dzień Modlitwy**. Temat: „Wszystko, co Bóg stworzył, jest bardzo dobre”
Liturgia przygotowana przez kobiety z Surinamu

4 marca: **3. Niedziela pasyjna** – Oculi („Oczy moje patrzą na Pana.” Ps 25,15). 

11 marca: **4. Niedziela pasyjna** – Laetare („Radujcie się z Jeruzalemem.” Iz 66,10). 

18 marca: **5. Niedziela pasyjna** – Judica („Bądź sędzią moim, Boże.” Ps 43,1). 

25 marca: **6. Niedziela pasyjna** – Niedziela Palmowa, rozpoczyna Wielki Tydzień i przypomina triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Dzień zwiastowania Marii Pannie – upamiętnia objawienie się Marii Archanioła Gabriela i jego zapowiedź narodzenia Jezusa Chrystusa. 

29 marca: **Wielki Czwartek** – pamiątka Ostatniej Wieczerzy Jezusa z uczniami. Dzień ustanowienia sakramentu Komunii Świętej. 

30 marca: **Wielki Piątek** – pamiątka śmierci Jezusa Chrystusa na krzyżu. Dla ewangelików najważniejsze święto w roku liturgicznym. 

31 marca: **Wielka Sobota** – dzień wyciszenia. Przypomina zstąpienie Jezusa do krainy umarłych.

KWIECIEŃ

Hasło miesiąca: „Jezus rzekł: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam.”
J 20,21

1 kwietnia: **Wielkanoc** – dzień zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i zwycięstwa życia nad śmiercią. 

2 kwietnia: **Poniedziałek Wielkanocny**.